

## Prywatyzacja więzień – węzłowe problemy<sup>1</sup>

### Wstęp

Historia więzienia traktowanego jako instytucjonalnie zorganizowana, osobna sankcja karna nie jest długa. Nie ulega wątpliwości, że więzienie stało się ostatnio niekwestionowaną „królową kar”. Jest sankcją powszechnie stosowaną i jeśli nawet systemy penitencjarne ogniskują się na poszukiwaniu alternatyw dla kary pozbawienia wolności, to właśnie w kontekście oceny wysokiego stopnia dolegliwości tej podstawowej sankcji. Sankcje alternatywne czerpią swą siłę argumentacyjną z faktu, iż nie są karą pozbawienia wolności. O zagrożeniach płynących z kary pozbawiania wolności wiemy już bardzo wiele. Mało wiadomo natomiast na temat rzeczywistej efektywności tej sankcji w zakresie zwalczania przestępczości. Powszechność stosowania kary pozbawienia wolności powoduje, iż nie brakuje głosów krytycznych, głównie kryminologów nawołujących do rezygnacji lub przynajmniej znacznego ograniczenia stosowania tej kary. O punitywności systemów prawnych nie decydują jednak kryminolodzy, penolodzy czy karniści, lecz politycy, którym kara pozbawienia wolności jawi się jako podstawowe, proste remedium na przestępczość, zapewniające komunikacje z wyborcami oraz ich głosy.

Zwiększanie punitywności systemów prawnokarnych, groźne zwłaszcza wtedy, gdy nie ma związku z faktycznym poziomem przestępczości, szybko prowadzi do przeludnienia więzień. W Polsce od kilku lat formalnie nie ma problemu przeludnienia. Oficjalne statystyki odnotowują, że np. na koniec 2011 r. liczba osadzonych sięgnęła ogółem 95,8% miejsc (81 382 osadzonych wobec 86 123 miejsc) w zakładach karnych. Na koniec maja 2012 r. relacja ta wynosiła 98,9%<sup>2</sup>.

---

\* Wojciech Zalewski – profesor nadzwyczajny, doktor habilitowany nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Materialnego i Wykonawczego oraz Psychiatrii Sądowej, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański.

<sup>1</sup> Artykuł stanowi uaktualnioną wersję referatu wygłoszonego na IV Kongresie Penitencjarnym w Kaliszu i opublikowanego jako *Prywatne więzienie – szanse i zagrożenia*, [w:] W. Ambroziak, H. Machel, P. Stępniaak (red.), *Misja służby więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych*, Poznań–Gdańsk–Warszawa 2008.

<sup>2</sup> Por. dane <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/>.

Problem jest w tym, że liczby te są otrzymywane w drodze administracyjnej i nie są efektem racjonalizacji polityki kryminalnej, w tym karnej, orzeczniczej sądów. Z jednej strony sztucznie zwiększono liczbę miejsc w zakładach karnych, adaptując na pomieszczenia mieszkalne wszystkie, nadające się do tego celu pomieszczenia w zakładach. Z drugiej strony działają rygory Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2009 r. w sprawie trybu postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów (Dz.U. z 2009 r. nr 202, poz. 1564), gdzie przewiduje się szereg działań awaryjnych na wypadek, gdy wymiar sprawiedliwości zbliża się do wartości krytycznych w liczbie osadzonych. Wprowadzono wiele zabezpieczeń w postaci wymogów informacyjnych, a także obowiązków sądów w postaci np. niezwłocznego badania spraw, w których skazani na karę pozbawienia wolności nie rozpoczęli jeszcze jej odbywania, celem ustalenia dopuszczalności odroczenia wykonania tej kary (por. § 6 ust. 1). Wszystko to dzieje się w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja 2008 r., stwierdzającego niekonstytucyjność przepisu o zagęszczaniu celi więziennej ponad ustawowe limity (art. 248 k.k.w.)<sup>3</sup>. O godność osadzonych dba się kosztem sprawiedliwości, ale i to nie do końca. Brak miejsc w zakładach karnych powoduje, że rośnie liczba oczekujących na odbycie kary i wzrasta czas oczekiwania (ponad 30 tys. osób). Warunki w zakładach karnych nadal są dalekie od minimalnych standardów penitencjarnych, zakładających 8–10 m<sup>2</sup> na osobę<sup>4</sup>. Suche dane statystyczne nie oddają złożoności problemu, albowiem oczekiwanie na wykonanie kary staje się dodatkową dotkliwą dolegliwością, wystawieniem poza nawias społeczny, sankcją nieprzewidzianą w katalogu środków reakcji karnej i może być potraktowane jako łamanie EKPC z uwagi na nieludzkie i poniżające traktowanie. Nic więc dziwnego, że również w Polsce pojawiają się głosy nawołujące do budowy nowych więzień, zwiększenia pojemności zakładów istniejących, a także prywatyzacji więziennictwa jako remedium na jego nieefektywność.

## 1. Przyczyny prywatyzacji więzień

Aktualną politykę wobec przestępczości w USA i Europie określa się **mianem polityki masowej prizonizacji** (*mass imprisonment*)<sup>5</sup>. Wszędzie na świecie polityka

<sup>3</sup> Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26.05.2008 r. (Dz.U. nr 96, poz. 620) art. 248 § 1 stracił moc z dniem 6.12.2009 r. jako niezgodny z art. 40, art. 41 ust. 4 i art. 2 Konstytucji RP.

<sup>4</sup> Por. np. T. Szymanowski, *Przeludnienie zakładów karnych, jego następstwa i metody ograniczania tego zjawiska*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, 2007, z. 1., s. 283; G.B. Szczygieł, *Zasada poszanowania godności skazanego a przeludnienie zakładów karnych*, [w:] S. Lelental, G.B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2009, s. 141.

<sup>5</sup> Por. D. Garland (red.), *Mass Imprisonment. Social Causes and Consequences*, London, Thousand Oaks, New Delhi 2001.

karna i samo prawo karne staje się coraz bardziej narzędziem administrowania społeczeństwem – które wymaga zmian w kierunku zwiększenia skuteczności. Współczesne elity polityczne wychowane w globalnej gospodarce turbokapitalistycznej<sup>6</sup> oczekują efektywności, której staromodna sala sądowa nie może dać, a którą znają ze swych firm<sup>7</sup>. Stąd coraz surowsze karanie, upraszczanie formalizmu, załatwianie coraz częściej coraz to większej liczby spraw poza salą sądową w tzw. konsensualnych odmianach *plea bargaining* z rezygnacją z niektórych gwarancji i praw oskarżonego. Rozbudowany system kontroli staje się lobbystą we własnej sprawie, a ciągle rozbudowywany system więziennictwa grozi przekształceniem się w gułag na wzór radziecki. Do tego samego prowadzi prywatyzacja więzień.

*Mass imprisonment* nie wziął się z niczego. Poprzedzał go długi proces, zaś bezpośrednim poprzednikiem obecnej polityki był neoklasycyzm. Idee neoklasycyzmu były niezwykle szlachetne<sup>8</sup>. Założenia te były związane z wnioskami płynącymi z krytyki dotychczas istniejącego modelu państwa i związanego z nim modelem wymiaru sprawiedliwości określonego przez Davida Garlanda mianem „the Penal – Welfare”<sup>9</sup> („dobroczynne karanie”). Ruch, który początkowo zmierzał do wzmocnienia praw osadzonych, minimalizacji znaczenia więzienia, ograniczenia władzy państwa, przekształcił się w swe przeciwieństwo. Neoklasyczne podejście podkreśla wartość jednostki, zaś retributywizmu nie sprowadza jedynie do karania, lecz pojmuje go szerzej<sup>10</sup>. Poszukuje się moralnych i filozoficznych podstaw karania i podkreśla, że jednostka nie może być środkiem do realizacji jakiegokolwiek celu, chyba że za swoją zgodą<sup>11</sup>.

Jednak te słuszne założenia w praktyce, głównie za sprawą polityków, okazały się własną karykaturą. W krajach anglosaskich nastąpiło odkrycie **na nowo instytucji więzienia** (*the reinvention of the prison*). Tym razem nie pod szyldem skompromitowanej, nieefektywnej i niechcianej resocjalizacji, lecz uniemożliwienia sprawcom popełniania przestępstw (*incapacitation*) oraz zaspokojenia społecznego żądania powszechnego bezpieczeństwa i surowego odwetu<sup>12</sup>. Więzienie, w którym nie trzeba już resocjalizować, stało się na powrót miejscem, w którym

<sup>6</sup> Por. bliżej np. E. Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wrocław 2000.

<sup>7</sup> Por. N. Christie, *Crime Control as Industry. Towards Gulags, Western Style?*, London–New York 1993, s. 147 i n.

<sup>8</sup> Por. A. Marek, „Nowy realizm” w polityce kryminalnej Stanów Zjednoczonych – założenia i aspekty, „Państwo i Prawo” 1980, nr 4.

<sup>9</sup> Por. D. Garland, *The Culture of Control. Crime and Social Order in Contemporary Society*, Oxford–New York 2002.

<sup>10</sup> Por. J. Hampton, *An Expressive Theory of Retribution*, [w:] W. Cragg (red.), *Retributivism and Its Critics*, Franz Steiner Verlag Stuttgart 1992, s. 16 i n., gdzie czytamy: „The infliction of suffering symbolizes defeat: but in fact any non – painful method, so long as it was still a method of defeating the wrongdoer, can still count as retributive punishment. I want to argue that the retributive response is broader than punishment”.

<sup>11</sup> Por. E. Van den Haag, *Punishing Criminals. Concerning a Very Old and Painful Question*, University Press of America, 1991, s. 181 i n.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 14 i n.

się cierpi. Wskazane tendencje wzmacniają zmiany w prawie ograniczające dyskrecjonalną władzę sędziog w postaci np. kar oznaczonych, polityki *The Three Strikes and You're Out*, skutkującej automatycznym dożywociem bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia dla sprawcy trzeciego z kolei przestępstwa z użyciem przemocy czy w końcu tzw. polityka zero tolerancji, budząca szczególne wątpliwości w obrońcach praw człowieka<sup>13</sup>. Z ograniczaniem władzy sędziów idzie w parze podkreślanie braku zaufania do policji, która nie gwarantuje dostatecznego bezpieczeństwa. Przez np. *Megan's Law* obywatele uzyskali szersze możliwości dostępu do danych osobowych przestępców seksualnych. Zmiany postępują. Obecnie zapoznać się już można ze wszystkimi danymi osobowymi i niemal ze wszystkimi szczegółami anatomicznymi skazanych np. na Florydzie<sup>14</sup>. Brak zaufania manifestuje się również w stosunku do pracowników probacyjnych i systemu probacji w ogóle w tzw. *Truth in Sentencing*<sup>15</sup>. Myliłby się ten, kto chciałby wyciągnąć z powyższego wniosek, że wskazany trend ogranicza się do Ameryki. Wbrew krytykom<sup>16</sup>, nowa polityka zyskuje poklask w Europie.

## 2. O historii i stanie obecnym

Myśl o prywatyzacji więzień nie jest nowa. W literaturze wskazuje się na różne przykłady działań prywatyzacyjnych podejmowanych jeszcze w XIX wieku. Przykładowo w Kalifornii w latach 50. XIX w. otwarto San Quentin – pierwsze więzienie wybudowane i prowadzone przez prywatne przedsiębiorstwo, które jednak po serii skandali szybko przejęły władze stanowe<sup>17</sup>. Współcześnie prywatne zakłady karne zaczęły powstawać w latach 80. Pierwszy kontrakt na budowę prywatnego zakładu zawarło Hamilton County z CCA w 1984 r.<sup>18</sup>

Obecnie sektor prywatny świadczy trzy główne rodzaje usług w sferze wykonania kar:

1. projektowanie i budowa aresztów i zakładów karnych;

<sup>13</sup> Por. szerzej K.R. Reitz, *ibidem*, o polityce „zero tolerancji” por. G.L. Kelling, C.M. Coles, *Wybite szyby. Jak zwalczać przestępczość i przywrócić ład w najbliższym otoczeniu*, Poznań 2000, szczególnie s. 63 i n., oraz H. Gramkow, „Zero tolerancji” – niebezpieczna iluzja, [w:] J. Czapska, H. Kura (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002 s. 199 i n.. Trzeba dla porządku dodać, że sam William Bratton, uznawany za „ojca sukcesu” tej polityki w Nowym Yorku, uważa wskazany termin za niewłaściwy. Tak w rozmowie z W. Osiatyńskim, *O zbrodniach i karach*, Poznań 2003, s. 28.

<sup>14</sup> <http://www.dc.state.fl.us/AppCommon/>.

<sup>15</sup> Por. F.E. Zimring, *Imprisonment rates and the new politics of criminal punishment*, [w] *Mass Imprisonment. Social Causes and Consequences*, s. 148 i n.

<sup>16</sup> Por. np. A. Kuhn, *Incarceration rates: Europe versus USA*, „European Journal on Criminal Policy and Research” (Developments in the Use of Prison) 1996, 4(3), s. 43–73.

<sup>17</sup> M.T. Young, *Prison Privatization: Possibilities and Approaches to the Privatization of Prisoner Security and Services*, *California Sentencing & Corrections Policy Series*, Stanford Criminal Justice Center Working Papers, 2006; por. również T.L. Krawczyk, *Prywatne więzienia. Tak czy nie?*, *Zeszyty Naukowe „Ius et Lex”*, nr 1, 2005, s. 15 i n.

<sup>18</sup> S. McFarlan, C. McGowan, T.O. Toole, *Prisons, Privatization, and Public Values*, CRP 612, December 2002, s. 2.

2. realizowanie programów edukacyjnych, dostarczanie zaopatrzenia oraz fachowej opieki medycznej i terapeutycznej na rzecz funkcjonujących zakładów karnych i poprawczych;
3. prowadzenie zakładów karnych.

Pierwsze dwa rodzaje usług znane i realizowane są od dawna i nie budzą większych emocji. Stanowią naturalną część systemu. Inaczej z usługami punktu trzeciego, które są intensywnie rozwijane od początku lat 80.<sup>19</sup> Jeszcze w 1987 r. liczba osób przebywających w prywatnych zakładach wynosiła na całym świecie 3100. Do roku 1998, a więc w zaledwie 11 lat powiększyła się do 132 tysięcy. Na całym świecie liczba prywatnych zakładów w 2001 r. wynosiła 184 i szybko rosła. W Stanach Zjednoczonych w 2001 r. było 158 prywatnych zakładów resocjalizacyjnych (*private correctional facilities*), co stanowiło 5% ogółu. Najwięcej zakładów było w Teksasie (43), Kalifornii (24), Florydzie (10) i Kolorado (9), a więc na południu i zachodzie Stanów. Poza Stanami Zjednoczonymi najwięcej zakładów prywatnych jest w Australii (12) i w Wielkiej Brytanii (11). Później liczba ta tylko się zwiększała. W 2005 r. wynosiła 419 jednostek w 45 stanach, w których przebywało 108 000 osadzonych, co stanowiło 7% ogółu<sup>20</sup>.

W 2005 r. oddano do użytku nowy prywatny zakład karny w Wielkiej Brytanii – HMP Peterborough<sup>21</sup> na 1020 miejsc. W prywatnych zakładach przebywa tam 5–7% ogółu osadzonych. Brytyjskie Home Office przewiduje utrzymanie tej proporcji, co przy zwiększającej się liczbie ogółu osadzonych oznaczać będzie również stopniowy wzrost liczby osadzonych w zakładach prywatnych. Liczba osadzonych wynosząca 77 379 w 2003 r. ma wzrosnąć do około 88 500 do końca 2016 r., przy utrzymaniu dotychczasowej linii orzeczniczej w Anglii i Walii<sup>22</sup>. Prywatne firmy więzienne planują ekspansję poza Wielką Brytanię, w tym na Europę.

Na świecie wyróżnić można dwa modele, w których organizowane są prywatne zakłady karne: w pełni prywatne oraz działające w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP). Pierwszy model występuje wyłącznie w krajach anglosaskich (USA, Anglia, Australia). W drugim modelu działają prywatne zakłady karne przede wszystkim we Francji. W tej formule działa 38 z 194 zakładów karnych w tym kraju (dane na koniec 2009 r.)<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> G.F. Segal, *The extent, history, and role of private companies in the delivery of correctional services in the United States*, „Policy Study” nr 302, s. 3. W Polsce G.F. Segal przedstawił swoje opracowanie w formie referatu, którego abstrakt opublikowano w: *Odpowiedzialność karna w systemach demokracji liberalnej*, Konferencja, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, 27–29 września 2002, s. 92–94 (wersja polska i angielska).

<sup>20</sup> Por. J. Stephan, *Census of State and Federal Correctional Facilities*, 2005. NCJ 222182. Bureau of Justice Statistics, Washington 2008.

<sup>21</sup> Wcześniej otwarte zakłady to: Parc w Walii, Altcourse niedaleko Liverpool’u, Lowdham Grange niedaleko Nottingham, Ashfield obok Bristol’u, Forest Bank niedaleko Manchester’u, Rye Hill niedaleko Rugby, Dovegate w Staffordshire, Bronzefield w Middlesex, Wolds w Yorkshire oraz Doncaster.

<sup>22</sup> Por. Ministry of Justice – 2010.

<sup>23</sup> <http://prisonvalley.artetv/en/forums/discussion/41/private-prisons-facts-data-and-future-prospects/>.

### 3. Podważenie dotychczasowych fundamentów prawa karnego

Traktowanie izolacji skazanych w ramach zakładu karnego jako swoistej usługi nabywanej przez państwo na rynku rodzi wiele wątpliwości dotyczących samych fundamentów państwa i prawa karnego. Wymaga przede wszystkim przededefiniowania pojęcia *ius puniendi*. Zgodnie z dotychczasową filozofią karania uznawano za niepodważalny fakt, że kara musi być wymierzana i wykonywana przez państwo. Niektórzy powstanie prawa rozumianego jako zbiór norm tworzonych przez państwo wiążą wprost z tworzeniem państwowego prawa karnego. Przykładowo współtwórca polskiego k.k. z 1932 r., Waław Makowski pisał o historii państwa: „Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwsze akty ustawodawcze lub do ustawodawczych zbliżone dotyczą prawa karnego, stanowią one pierwszą próbę utrwalenia bezpieczeństwa i ładu drogą ukrócenia krwawej pomsty, uregulowania zwyczajów główszczyzny itd.”<sup>24</sup>. Prawo karania jest składnikiem państwowej suwerenności, dlatego kara musi być wymierzana i wykonywana przez państwo. Nie inaczej przedstawiało się to zagadnienie w nauce anglosaskiej, gdzie Hart pisał, iż kara powinna być nakładana, a jej wykonywanie administrowane przez podmiot stanowiący część systemu prawnego, przeciwko któremu przestępstwo było skierowane<sup>25</sup>. Max Weber wskazywał, iż: „Władza karania, zwłaszcza kielżniania nieposłuszeństwa nie tylko dzięki odwołaniu się do bezpośredniej przemocy, lecz także groźby niekorzystnych następstw stanowi (...) normalny element każdego imperium. (...) W tym punkcie „prawo publiczne” styka się bezpośrednio z „prawem karnym”<sup>26</sup>.

Zwolennicy prywatyzacji więzień proponują odmienne spojrzenie na problem państwowego karania. Wyraźnie oddzielają dwie jego fazy: 1) pierwszą, która jest i pozostanie państwowa, a która sprowadza się do przypisania odpowiedzialności i wymiaru kary przez sąd; 2) drugą, polegającą na wykonywaniu kary, która może zostać sprywatyzowana. Punktem wyjścia jest liberalna teoria państwa, w świetle której państwo jest tworem nienaturalnym, sztucznym, stworzonym przez człowieka, samo z siebie nie posiada autorytetu, władzy ani praw innych niż te, które zostają mu przekazane przez jednostki<sup>27</sup>. Państwo nie ma samoistnej władzy karania. Władza karania pochodzi od ludzi, którzy przekazali ją państwu w zaufaniu, iż będzie wykonywana w ich imieniu, zgodnie z zasadami państwa prawa (*rule of law*). W systemie charakteryzującym się przestrzeganiem prawa zarówno państwo, jak i osoby prywatne są związani prawem i to prawo, a nie status danego podmiotu decyduje o tym, czy w danym przypadku użycie

<sup>24</sup> W. Makowski, *Nauka o państwie*, Warszawa 1939, s. 56–57.

<sup>25</sup> Por. H.L.A. Hart, *Punishment and responsibility*, Clarendon, Oxford 1968, który pisał, że kara: „must be imposed and administered by an authority constituted by a legal system against which the offense is committed”, s. 5.

<sup>26</sup> M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002, s. 479.

<sup>27</sup> Tak C.H. Logan, *Private prisons: Cons and pros*, Oxford University Press, New York 1990. s. 52.



siły było uprawnione. O funkcjonariuszu państwowym brutalnie znęcającym się na więźniami nie powiemy przecież, że jego działanie było uprawnione, legitymowane czy że działał w imieniu państwa. Powiemy, że nadużył władzy, gdyż zachował się bezprawny sposób<sup>28</sup>. Czyli do państwa należeć będzie jedynie wymiar kary, owo publiczne potępienie sprawcy, lecz już nie jej wykonanie.

Okazuje się jednak, że powyższe rozumowanie nie jest pozbawione wad. Podkreśla się, iż poglądy C.H. Logana, jednego z największych zwolenników prywatyzacji więzień, polegają na błędnej i uproszczonej wykładni poglądów największych autorytetów liberalizmu. Ani Lock, Mill czy współcześni liberałowie i zwolennicy państwa minimalnego w osobach Rawls'a czy Nozicka nie twierdzą, że państwo może dysponować swoim *ius puniendi*. Przeciwnie – uznają prawo karaniania w obu sferach; przypisania i wykonania za wyłączny atrybut państwa<sup>29</sup>.

#### 4. Wątpliwości etyczne

Karanie jednak zawsze miało i mieć będzie silny wymiar moralny. Nie da się ukryć, że zadawanie cierpienia, deprywacja potrzeb jest uwarunkowana etycznie. Wobec tego zwolennicy prywatnych więzień starają się zachować ścisłą dystynkcję pomiędzy niewątpliwie zaangażowanym moralnie wymiarem kary związanym z przypisaniem odpowiedzialności danej osobie a administrowaniem wykonaniem kary, które już etycznie uwarunkowane być nie musi. W krajach anglosaskich nie widzi się konstytucyjnych przeszkód do prywatyzacji więziennictwa, rodzi się jednak pytanie etyczne, czy wolno czerpać zysk z cierpienia innej osoby, choćby skazanej za złamanie prawa<sup>30</sup>. Niezależnie od wskazanych wyżej wątpliwości związanych z podniesioną nadinterpretacją filozoficzną rodzą się w tym miejscu dalsze pytania o charakterze etycznym. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że prywatyzacja więzień jest faktem. Czy karanie dla zysku jest moralne? Czy zadawanie cierpienia jednostce przez prywatną jednostkę w innej sytuacji niż kontratypowi, np. obrona konieczna, jest dopuszczalne? Czy o pracy w prywatnym więzieniu można jeszcze mówić w kategorii misji? Dalszym problemem jest określenie zakresu przymusu przyznanego przez państwo prywatnym przedsiębiorcom więziennym. Nie ulega wątpliwości, że dla zapewnienia efektywności i bezpieczeństwa musi być on zbliżony do zakresu przymusu przyznanego państwowym zakładom karnym. Tu rodzi się problem możliwych naruszeń praw człowieka – więźnia oraz wynikający stąd właściwy i wolny od korupcji system kontroli prywatnych więzień.

Spółki więzienne stają się lobbystą we własnej sprawie, angażując się w kontakty z politykami i działając na rzecz prowadzenia określonej polityki karnej.

---

<sup>29</sup> Por. M.D. Reising, T.C. Pratt, *The ethics of correctional privatization: a critical examination of the delegation of coercive authority*, „The Prison Journal”, vol. 80 no. 2, June 2000, s. 210–222.

<sup>30</sup> Por. C.H. Logan, *Private prisons...*

Często te kontakty są bardzo bliskie. Przykładowo szefem rady nadzorczej spółki CCA, największej w branży, jest John D. Ferguson – były Komisarz ds. Finansów i Administracji Tennessee, a więc stanu, gdzie znajduje się siedziba tej spółki – Nashville. Żona Lamara Alexandra, byłego gubernatora Tennessee, jest jednym z głównych udziałowców CCA. W Teksasie przewodniczący Izby Reprezentantów oraz szef doradców teksańskiego Department of Corrections reprezentowali jako lobbyści firmy więzienne podczas debat na temat wsparcia dla sektora prywatnego w tym obszarze. W Kalifornii spółki zajmujące się budową zakładów karnych wspierały wprowadzenie prawa „*three strikes and you're out*”<sup>30</sup>.

Na początku lat 90. głośnym echem odbił się w USA proces z udziałem spółki Wackenhut Corporation, spółki matki dla Wackenhut Corrections Corporation. Świadczyła ona usługi w zakresie ochrony i systemów zabezpieczeń w ponad 40 krajach świata. Na początku ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku zaangażowała się w ochronę firmy petrochemicznej Alayeska, która przeprowadzała rurociąg na Alasce. W swych działaniach Wackenhut Corporation posunęła się do zastraszania, zakładania nielegalnych podsłuchów oraz kradzieży dokumentów na szkodę osób, które przed Kongresem podnosiły wątpliwości odnośnie do zgodności inwestycji Alayeska z przepisami dotyczącymi ochrony środowiska. Oczywiście nie oznacza to, że podobnymi działaniami charakteryzuje się funkcjonowanie WCC, jednak wątpliwości co do etycznych standardów całej korporacji wydają się nieuchronne. W literaturze wskazuje się inne przykłady: w zarządzie CCA w latach 90. zasiadał były stanowy Komisarz do Spraw Poprawy (*Commissioner of Corrections*) z Arkansas, za którego kadencji SN uznał, że zakładach karnych w tym stanie łamana jest 8 poprawka konstytucji USA dotycząca niehumanitarnego lub poniżającego karania. Jeszcze w latach 80. jedna z prywatnych spółek w Pensylwanii rozpoczęła budowę zakładu na terenie, gdzie dotąd składowano odpady toksyczne, a który kupiła „za dolara”. Prezes tej spółki, były dyrektor jednego z więzień federalnych, był wcześniej skazany za znęcanie się nad więźniami<sup>31</sup>.

Głównym problemem rodzącym moralne wątpliwości jest pytanie o to, czy można czerpać korzyści z cudzego cierpienia. Niektórzy autorzy (Logan) podnoszą, iż działanie motywowane chęcią zysku jest bez znaczenia. Tym więcej, że i np. związki zawodowe pracowników więziennictwa pobierają od swych członków składki po to, aby walczyć między innymi o podniesienie płac. Wydaje się jednak, że istnieje zasadnicza różnica między działaniem w sprawie podniesienia płac, a więc środków podstawowego utrzymania osób pracujących w więziennictwie, a działaniem dla zysku udziałowców czy akcjonariuszy. Rację ma Shichor, gdy powiada, że „O ile agencje rządowe, przynajmniej formalnie, są obowiązane do działania na rzecz dobra publicznego, o tyle prywatni przedsiębiorcy działają

<sup>30</sup> D. Shichor, *Private Prisons in Perspective: Some Conceptual Issues*, „The Howard Journal”, vol. 37, no. 1, Feb. 1998, s. 82–100.

<sup>31</sup> D. Shichor, *Private Prisons...*, s. 86.



w pierwszym rządzie na rzecz swoich właścicieli i inwestorów. Cel działania w dużym stopniu decyduje o tym, jak i przez kogo jest on oceniany<sup>32</sup>.

Podobne wątpliwości zadecydowały o negatywnej decyzji w przedmiocie prywatnych więzień podjętej w listopadzie 2009 r. przez Sąd Najwyższy Izraela. Sąd Najwyższy w składzie dziewięciu sędziów pod przewodnictwem Prezes SN Dority Beinisch orzekł, że przekazanie przez państwo władzy w zakresie zarządzania więzieniem prywatnemu przedsiębiorcy działającemu dla zysku stanowi poważne naruszenie praw człowieka do godności i wolności, i z tego powodu jest niekonstytucyjne. Tym samym za niekonstytucyjną uznano 28 poprawkę wprowadzoną w 2004 r. do izraelskiego Ordonansu Więziennego (*the Prisons Ordinance*). W uzasadnieniu decyzji wskazano, że podstawowe zasady prawne państwa Izrael stanowią, że to państwu przysługuje wyłączne prawo używania przymusu, w tym stosowania prawa karnego, wyrażające się zwłaszcza w umieszczeniu obywateli za kratami (*putting people behind bars*). *Ius puniendi* jest najbardziej fundamentalne i dolegliwe (inwazyjne) spośród prerogatyw państwa. Kiedy prawo do inkarceracji jest transferowane na prywatną korporację, której celem jest zarabianie pieniędzy, akt pozbawiania człowieka wolności traci większość ze swej legitymacji, a tym samym czyni takie pozbawienie wolności bezprawnym. Oszczędność środków finansowych, wykorzystywana jako argument przemawiający za prywatyzacją więziennictwa, nie jest wartością, w imię której ograniczać można prawa człowieka, jakie państwo ma obowiązek chronić. Decyzja SN Izraela skutkowałą koniecznością wypłaty, idącego w setki milionów szekli odszkodowania dla firmy A.L.A. Management, która wybudowała prywatne więzienie niedaleko Be'er Shevy<sup>33</sup>.

## 5. Niejednoznaczne rezultaty funkcjonowania

Jak dotąd, prowadzenie prywatnego więzienia wydaje się być interesem przynoszącym wymierne zyski finansowe. Przykładowo – jedna z największych spółek amerykańskich na tym rynku – *Correctional Corporation of America* (CCA) odniosła znaczący sukces, mieszcząc się w pierwszej dziesiątce spółek debiutujących na nowojorskiej giełdzie w 1995 r.<sup>34</sup> CCA dowodzi, że oszczędności dzięki funkcjonowaniu ich więzień sięgnęły 246 mln dol. w latach 1994–1998<sup>35</sup>. Choć korzyści finansowe z funkcjonowania prywatnych zakładów karnych należą do tych, które miały pierwszorzędne znaczenie w podejmowaniu przez rządy decyzji o prywatyzacji, nie są to jedyne aspekty warte analizy i przedstawienia.

---

<sup>32</sup> D. Shichor, *Private Prisons...*, s. 83.

<sup>33</sup> Por. T. Zarchin, *International legal precedent: No private prisons in Israel*, Haaretz, 20 listopada 2009.

<sup>34</sup> Por. D. Shichor, *Private Prisons...*

<sup>35</sup> [www.correctionscorp.com](http://www.correctionscorp.com).

Funkcjonowanie prywatnych zakładów karnych nie jest pozbawione problemów. Z raportu głównego inspektora więziennictwa Anglii i Walii (*chief inspector of prisons*), Anne Owers, przygotowanego po inspekcji więzienia Rye Hill, prowadzonego przez prywatną spółkę GSL UK Ltd., wynika wiele ważkich wniosków. Inspekcję przeprowadzono w kwietniu 2005 r. W jej wyniku stwierdzono szereg poważnych uchybień w zakresie bezpieczeństwa. Prywatne więzienia ustępują publicznym, jeśli chodzi o wdrażanie programów walki z patologiami na tle rasowym i etnicznym. W trzech zakładach prywatnych w Wielkiej Brytanii – Wolds, Rey Hill i Altcourse – stwierdzono w latach 2004–2005 braki w systemach monitoringu, niedostatki wsparcia w zarządzaniu, wadliwy system składania skarg, kontaktów ze światem zewnętrznym<sup>36</sup>. Wcześniejszy raport zakłady w Reyhill wykazał znaczącą, sięgającą 40%, fluktuację kadry. Pracowali w nim zazwyczaj młodzi i niedoświadczeni pracownicy, często w niewystarczającej liczbie (np. 2 na całe skrzydło zakładu klasy B, tj. dla skazanych na kary powyżej 4 lat)<sup>37</sup>.

Zwolennicy prywatyzacji twierdzą, że sektor prywatny może osiągnąć redukcję kosztów związanych z funkcjonowaniem zakładów nawet o 20%. Wyniki badań przeprowadzonych w 2001 r. przez amerykański Departament Sprawiedliwości na temat prywatyzacji więziennictwa wykazały jednak, że koszty funkcjonowania prywatnych zakładów rzeczywiście były niższe, lecz zamiast przewidywanej 20-procentowej redukcji kosztów spadły niewiele i to głównie dzięki niższemu kosztowi pracy, a więc dzięki redukcji płac personelu. Koszty płac sięgają zazwyczaj od 60–80% i to tam najczęściej szuka się oszczędności<sup>38</sup>. Zwraca się uwagę, iż jak dotąd przeprowadzono niewiele badań empirycznych pozwalających zweryfikować tezę o większej efektywności i oszczędności w funkcjonowaniu prywatnych zakładów karnych. Z opublikowanego w 1996 r. raportu General Accounting Office (GAO) wynika, że od początku lat 90. przeprowadzono zaledwie pięć analiz opartych na zebranych danych<sup>39</sup>. Po tej dacie przeprowadzono więcej badań, ale dają one niejednoznaczne wyniki<sup>40</sup>. Wskazuje się na to, że

<sup>36</sup> *Annual Report of HM Chief Inspector of Prisons for England and Wales 2004/2005*, London 2006, s. 23.

<sup>37</sup> *Report on an unannounced inspection of HMP RYE HILL 11–15 April 2005 by HM Chief Inspector of Prisons*, [http://inspectorates.homeoffice.gov.uk/hmiprison/docs/Final\\_draft\\_Rye\\_Hill1.pdf?version=1](http://inspectorates.homeoffice.gov.uk/hmiprison/docs/Final_draft_Rye_Hill1.pdf?version=1).

<sup>38</sup> S.D. Camp, G.G. Gaes, *Growth and Quality of U.S. Private Prisons: Evidence from a National Survey*, „Criminology & Public Policy” 2002, 1:3, s. 427–449.

<sup>39</sup> Były to badania przeprowadzone w: Kalifornii Sechrest & Shichor, 1994, Tennessee (Tennessee Select Oversight Committee on Corrections, 1995), Teksasie (Texas Sunset Advisory Commission, 1991), porównanie więzień dla kobiet w New Mexico (Logan, 1991), porównawcze badania dla Tennessee, Louisiana and Washington (Thomas, Gookin, Keating, Whitener, Williams, Crane and Broom, 1996).

<sup>40</sup> S.D. Camp, D.M. Daggett, *Evaluation of the Taft Demonstration Project: Performance of a Private-Sector Prison and the BOP*, ORE Report, 2005. Na podstawie własnych badań porównawczych oraz analizy literatury autorzy konkludują: „The results demonstrated that the private prison did not perform as well as the three comparison prisons in the public sector, on the whole. For certain measures, the performance of the private prison was exemplary, as was noted for violent misconduct and security-related misconduct. For the other forms of misconduct, the results were less favorable for the private prison. This use of the results is relatively straightforward and non-controversial. It is simply a summarization of the trends noted in the analyses”.

zwolennicy pomijają istotne elementy, takie jak: liczba osadzonych, wiek zakładu karnego, ukryte koszty funkcjonowania (np. to nie prywatny zakład karny, lecz stan zazwyczaj płaci za opiekę ciężko chorych)<sup>41</sup>. Podobnie było z analizą zwalczania recydywy<sup>42</sup>.

Nie zawsze łatwo jest dowieść redukcji kosztów. Dochodzi do tego, że ocena oszczędności finansowych w prywatnych więzieniach przestaje być dla zwolenników prywatyzacji czynnikiem decydującym o jej konieczności. Ekspozuje się inne zalety: redukcję przeludnienia w publicznych zakładach, dostarczenie dodatkowych miejsc, uzyskanie większej operacyjnej mobilności, inspirujący przykład dla publicznych zakładów, możliwość dokonywania porównań, będąca podstawą rzetelnej oceny kosztów konkretnych działań w zakładach publicznych itd.<sup>43</sup> Zwraca się uwagę, iż prywatne więzienia mogą działać efektywniej w zakresie poprawy. Problem w tym, że nie do końca wiadomo, jak resocjalizacja ma wyglądać, jest to bowiem niewątpliwie zagadnienie nasycone ideologicznie.

## 6. Perspektywy prywatnych więzień w Polsce

Polskie ministerstwo sprawiedliwości planuje skorzystać z partnerstwa publiczno-prywatnego, aby pozyskać kapitał prywatny do budowy więzień i jednocześnie zmniejszyć wydatki budżetu państwa na tego typu inwestycje. Wówczas pojawiłyby się prywatne zakłady karne, które byłyby konkurencją dla zakładów państwowych. Wzorem dla polskich rozwiązań jest Wielka Brytania. Ministerialny program miał kosztować w latach 2006–2009 około 1,7 mld zł. Jeszcze w 2006 r. miało powstać 3021 nowych miejsc dla skazanych. Oprócz prywatyzacji planowano również adaptacje byłych obiektów wojskowych<sup>44</sup>.

Prywatyzacja więziennictwa jest przede wszystkim decyzją polityczną. Nie należy jednak zapominać o ograniczeniach prawnych. Aktem, który może stać się „konstytucją prywatnego więziennictwa”, będzie niewątpliwie ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym z 2009 r.<sup>45</sup> Obecny kształt ustawy nie wyłącza możliwości tworzenia prywatnych zakładów karnych w formule PPP. Ustawa posługuje się szerokimi ramami umożliwiającymi podejmowanie działań o różnym charakterze. Partnerstwo publiczno-prywatne może stanowić sposób realizacji przedsięwzięcia, o ile przynosi to korzyści dla interesu publicznego, przeważające w stosunku do korzyści wynikających z innych sposobów realizacji tego przedsięwzięcia. W ujęciu obecnie obowiązującego art. 1 ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, przedmiotem partnerstwa publiczno-prywatnego jest wspólna

<sup>41</sup> S. McFarlan, C. McGowan, T.O. Toole, *Prisons, Privatization, and Public Values*, s. 10.

<sup>42</sup> L. Lanza-Kaduce, K.F. Parker, Ch.W. Thomas, *A comparative recidivism analysis of releases from private and public prisons*, „Crime & Delinquency”, vol. 45, no. 1, January 1999, s. 28–47.

<sup>43</sup> G.F. Segal, *The extent, history...*

<sup>44</sup> M. Marczuk, *Prywatne więzienia*, „Gazeta Prawna” 2006, nr 33(1651).

<sup>45</sup> *Ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym*, Dz.U. z 2009 r. nr 19, poz. 100.

realizacja przedsięwzięcia, oparta na podziale zadań i ryzyk pomiędzy podmiotem publicznym i partnerem prywatnym. Przedmiotowa regulacja prawna odnosi się do katalogu podmiotów publicznych. Oznacza to, że nawiązana współpraca, służyć ma przede wszystkim realizacji zadań publicznych na warunkach i z podziałem ryzyka wynikających z zawartej umowy. W piśmiennictwie słusznie wskazuje się, że jest tutaj mowa o realizacji zadania publicznego jako głównego celu nawiązanej współpracy dwóch podmiotów. Zadania publiczne to zadania określone w ustawach służące zaspokajaniu potrzeb o charakterze powszechnym<sup>46</sup>. Powstaje ważne pytanie, czy również zadania w postaci realizacji *ius puniendi* państwa. Zanim pytanie to stanie się w pełni aktualne, podkreślenia wymaga to, że samo wejście w życie nowej ustawy nie zapewni osiągnięcia celu w postaci rozpoczęcia realizacji zadań w trybie współpracy obu sektorów. Ustawa o PPP stwarza jedynie ogólne ramy dla przeprowadzenia przedsięwzięcia partnerstwa publiczno-prywatnego, nie dając odpowiedzi, jak rozstrzygać konkretne zagadnienia prawne i organizacyjne pojawiające się w trakcie jego przygotowania i realizacji<sup>47</sup>. Wskazuje się na pozytywne przykłady z sąsiedztwa, jak choćby utworzony w ramach pilotażowego programu PPP zakład karny w Rapoticach w Czechach<sup>48</sup>. Podnosi się również to, że: „w dobie kryzysu nowa ustawa wydaje się szczególnie interesującym rozwiązaniem nie tylko dla jednostek sektora finansów publicznych, ale również dla partnerów prywatnych, w tym instytucji finansowych zainteresowanych inwestycjami w stabilne przedsięwzięcia biznesowe, takie jak tzw. prywatne więzienia”<sup>49</sup>.

Wątpliwości pozostają, w tym fundamentalna: czy można pozbawiać człowieka wolności w imię zysku? Czy oszczędności mogą być wartością, dla której państwo pozbywa się podstawowych prerogatyw, w tym *ius puniendi*, i naraża prawa człowiecze osadzonych? Pamiętać należy, że również w ojczyźnie prywatnych więzień, a więc w USA, niektóre stany sprzeciwiają się idei prywatyzacji sektora więziennego, np. Illinois. Społeczny opór tężeje<sup>50</sup>. Państwo ma prawo karać, przyznało sobie prawo czerpania zysku z karania (grzywny, przepadki mienia), ale czy ma prawo „handlować” ludźmi, transferując ich do prywatnych zakładów? Na pytanie to w Izraelu odpowiedziano negatywnie. Kwestia konstytucyjności takich działań z pewnością stanie przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Nie mniej ważny jest dobór i kształcenie personelu dla celów prywatnych jednostek penitencjarnych. Z całą pewnością, przynajmniej w początkowym okresie, prywatne zakłady karne korzystać będą z kadr przygotowanych do pracy w pub-

<sup>46</sup> A. Panasiuk, *Partnerstwo publiczno-prywatne. Komentarz*, Legalis, Warszawa 2009.

<sup>47</sup> Por. słusznie M. Bejm (red.), *Ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym. Komentarz*, Legalis, Warszawa 2010, komentarz do art. 3.

<sup>48</sup> Por. M. Bejm (red.), *Ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym...*

<sup>49</sup> Por. K. Łyszyk, *Partnerstwo publiczno-prywatne możliwe także w więziennictwie*, „Rzeczpospolita”, 24 luty 2009.

<sup>50</sup> Por. Senate Bill 1064, <http://www.aclu-il.org/sb-1064-end-privatized-detention2/>.

licznym więziennictwie. Przepływ kadr do prywatnych zakładów karnych nie wydaje się jednak wcale oczywisty. Prywatne firmy musiałyby zaoferować korzystne warunki pracy i motywacyjny system wynagrodzeń oraz zabezpieczenia emerytalnego, rekompensujący utratę statusu funkcjonariusza publicznego.

W Polsce szczególnie aktualny wydaje się problem możliwej zmiany statusu służby więziennej w obliczu pojawienia się prywatnego więziennictwa. W literaturze anglosaskiej spotkać można głosy pomniejszające znaczenie społecznego odbioru roli więźniaków oraz znaczenia ich pracy jako służby<sup>51</sup>. Wydaje się jednak, że ta kwestia w Polsce wymaga szczególnej uwagi. Wprowadzane po 1989 r. zmiany doprowadziły, jak wskazuje P. Moczydłowski, do odbudowy autorytetu moralnego personelu w oczach więźniaków<sup>52</sup>. Ten kapitał można jednak łatwo roztrwonić. Prywatne więzienia generują zysk w dużym stopniu dzięki innowacjom w zarządzaniu personelem. Duża rotacja kadr sięgająca, jak wskazano, nawet do 40% stanów osobowych, zatrudnianie ludzi młodych i niedoświadczonych, których można w związku z tym gorzej wynagradzać, skutkować może negatywnym odbiorem ich pracy, a w konsekwencji obniżeniem społecznego znaczenia tego, co robią. Nie pozostanie to bez wpływu na postrzeganie publicznej służby więziennej. Funkcjonowanie służby więziennej w Polsce przesycone jest złożoną symboliką (umundurowanie, kadra zorganizowana na wzór wojskowy itd.), która w obliczu prywatyzacji może zostać strywializowana.

Z całą pewnością trudno będzie realizować w prywatnym zakładzie karnym idee resocjalizacji bez odpowiedniego autorytetu osób pracujących ze skazanymi. Pracownicy prywatnych więzień będą pozbawieni autorytetu formalnego przysługującego funkcjonariuszom publicznym i zmuszeni będą do mozolnego budowania autorytetu moralnego. Paradoksalnie można w tym jednak widzieć szansę, a nie jedynie zagrożenie. Może się z powodzeniem okazać, że zmuszeni do innowacyjności prywatni przedsiębiorcy, podejmą działania przynoszące pożytek rehabilitacyjny dla osadzonych.

Wydaje się, że również w odniesieniu do pracy prywatnych więźniaków mówić będzie można w kategoriach misji publicznej i wymagać realizacji wynikających stąd wysokich standardów pracy. O pełnym zrównaniu znaczenia pracy w sektorze prywatnym i państwowym nie może być jednak mowy. Wydaje się, że nie będą tym zainteresowani w szczególności przedsiębiorcy. Należy oczywiście postulować objęcie ochroną prawną przysługującą funkcjonariuszom publicznym również prywatnych więźniaków, trudno jednak przewidywać, że prywatni przedsiębiorcy przyznają swym pracownikom przywileje pracownicze przysługujące funkcjonariuszom Państwowej Służby Więziennej.

---

<sup>51</sup> C.H. Logan, prace cyt. wyżej.

<sup>52</sup> Por. P. Moczydłowski, *Więzienia w Polsce: od komunizmu do demokracji*, [w] *Odpowiedzialność karna w systemach...*, s. 96–97.

Nie widać poważniejszych racji, dla których normy ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej<sup>53</sup> nie mogłyby być odpowiednio stosowane do pracowników prywatnych zakładów karnych i wyznaczać standardów należytego postępowania. Z całą pewnością również pracownicy prywatnych zakładów karnych powinni wykazywać się odpowiednim przygotowaniem ogólnym i zawodowym, doświadczeniem oraz wysokim poziomem moralnym, systematycznie dokształcać się i podnosić kwalifikacje zawodowe. W postępowaniu zaś wobec osób pozbawionych wolności obowiązani być powinni w szczególności do: 1) kierowania się zasadami praworządności, bezstronności oraz humanizmu; 2) szanowania ich praw i godności; 3) dokładania starań, aby wykonanie kary przyczyniało się do przygotowania skazanych do życia w społeczeństwie; 4) pomagania w poszukiwaniu rozwiązania ich problemów; 5) oddziaływania pozytywnego swoim własnym przykładem (por. art. 12 ustawy o S.W.). Podobnie jak w publicznych zakładach karnych, również pragmatyki służbowe w zakładach prywatnych winny zabraniać w szczególności: 1) utrzymywania innych niż wynikające z obowiązków służbowych kontaktów z osobami pozbawionymi wolności, jeżeli może to stanowić zagrożenie dla właściwego przebiegu służby lub jej dobrego imienia; 2) udzielania osobom nieupoważnionym informacji dotyczących osób pozbawionych wolności, także po ich zwolnieniu (art. 13).

## Podsumowanie

Rozwój rynku w erze informatycznej i stopniowy upadek usług publicznych związanych z kryzysem państwa dobrobytu (*welfare state*) spowodował, że ludzie powszechnie zwracają się w kierunku sektora prywatnego, który jest w stanie dostarczyć dóbr i usług każdego rodzaju począwszy od edukacji, poprzez usługi pocztowe i medyczne, aż po ubezpieczenia emerytalne i właśnie więzienia<sup>54</sup>. Więzienie prywatne jawi się jako efektywna i tania alternatywa dla więzienia państwowego. J. Kochanowski, Polski Rzecznik Praw Obywatelskich, twierdził nawet, że prywatne więzienie przynosi same korzyści<sup>55</sup>. Z przeprowadzonego wyżej zestawienia wynika jednak, że nie jest to tak oczywiste.

Spółki działające na rynku usług więziennych stowarzyszyły się w ramach Correctional Commercial Complex. Spółki amerykańskie weszły na rynek globalny i budują więzienia na całym świecie, w tym w Australii i Nowej Zelandii. Często w oddziałach regionalnych zasiadają menadżerowie z centrali spółki, co w szczególności w związku z oddziaływaniem resocjalizacyjnym rodzi różne problemy.

<sup>53</sup> Dz.U.02.153.1271 ze zm.

<sup>54</sup> Por. D. Boaz, *Libertarianizm*, Poznań 2005.

<sup>55</sup> J. Kochanowski, *Prywatne więzienie? Dlaczego nie. Osiągnięcie celów publicznych za pomocą środków prywatnych*, „Rzeczpospolita”, 24 października 2001.



Podjmuje się działania z pominięciem specyfik lokalnych, co skutkuje buntami w zakładach karnych<sup>56</sup>. Zachodzi obawa, że podobnie może być i w Polsce.

Ocena prywatyzacji więziennictwa jest trudna. Oczywiście lepiej jest, gdy skazani odbywają karę, niż żeby ich czas oczekiwania na egzekucję wyroku znacząco się wydłużał. Pozostaje jednak pytanie o koszty, również moralne, chodzenia „na skrót”. Filozofia utylitarna oparta o teleologiczny system etyczny, według którego „o tym czy dane działanie jest dobre wnioskuje się z konsekwencji jakie przynosi”, daje przyzwolenie. Wystarczy aby więzienia budowano taniej i szybciej oraz prowadzono je efektywniej, by uznać, iż nie budzą one wątpliwości pod względem etycznym i służą dobru publicznemu. Etyka deontologiczna zakłada tymczasem, iż: „podstawą ocen powinien być raczej sam akt i jego intencje a nie konsekwencje”<sup>57</sup>. Z tego punktu widzenia problem zadawania cierpienia jednostce przez jednostkę w imię zysku jawi się daleko niejednoznacznie. Nie bez znaczenia są pytania o jakość i koszty oddziaływania penitencjarnego w prywatnym zakładzie karnym. Ostatnim problemem wartym jednak najwyższej uwagi, jest kwestia jakości i warunków pracy prywatnej służby więziennej.

### **Privatization of Prisons – Vital Problems (Summary)**

The market's development in the IT era and the gradual deterioration of public services connected with the crisis of welfare state resulted in people's frequent turn to private sector which is capable of providing goods and services of all kinds, such as for example education, postal and medical services, retirement insurances and prisons. However, the evaluation of privatization of prisons is difficult. Naturally, it is better when the convicted serve a sentence instead of waiting for its execution. There are also some ethical issues, which cannot escape our attention.

---

<sup>56</sup> D. Shichor, *Private Prisons...*, s. 86.

<sup>57</sup> J.M. Pollock, *Ethics in Crime and Justice: Dilemmas and Decision*, Wadsworth, Belmont 1994, s. 22.